

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 8 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 185.

Wtorek 14 sierpnia 1860.

№ 185.

Poznań, 13 sierpnia. Ministeryalna Preussische Zeitung zamieszcza w jednym z swoich numerów (371) artykuł wstępny, poświęcony wiadomości interakcyi Niegolewskiego. Poufny organ rządowy skarży w wstępie, że fakta i kombinacye w rzeczonej interakcyi wypowiedziane, jakkolwiek dotąd ani sprawne przez władze administracyjne, ani też dowiedzione na drodze sądowej, nie przestają służyć za przedmiot agitacyjny w kraju, a nawet za materiał do oszczerstw zagranicznych, przeciwko rządowi pruskiemu kierowanych. Preussische Zeitung stara się ostentacyjnie zbliżyć do co pan About w wiadomości swojej pruskiej broszurze: La Prusse en 1860 z tego powodu przeciwko biurokracji pruskiej napisał; dając wyraz, że oświadczenie dane przez p. ministra spraw wewnętrznych na posiedzeniu izby poselskiej, jako rzad musi uważać zarzuty p. Niegolewskiego za niedowiedzione, dziś jeszcze każdemu bezstronemu trafnie zdawać się musi, i że gdyby nawet te zarzuty w części prawdziwymi okazać się miały, nie można by ztąd zwać winy na całą administracyę pruską, tém mniej na całą administracyę, która oczywiście spadałaby tylko wina na dwóch lub trzech urzędników policyjnych prowincyi poznańskiej. Ten wywód Pruskiej Gazety ani jest nowy, ani z należytą znajomością tego co na posiedzeniu izby poselskiej zaszło, napisany, nie warto więc nim dłużej się zatrzymywać, ile że właściwe pojęcie kwestyi, mimo że go Gazeta Pruska ponownie nie chce lub nie umie, bardzo było i jest jasne, to jest: albo listy rozglądane na rzeczonej posiedzeniu przez członków reprezentacyi krajowej i królewskiej, są autentyczne, a wtedy wina spada na ich pisarzy i tych co takie ich postępowanie wolali lub onemuz potakiwali; albo też listy te są fałszywe, a wtedy niemniej ciężka wina lekkomyślności i łatwowierności lub co gorsza, udziału w fałszowaniu cudzej ręki, spada na p. Niegolewskiego. Wzajemnie w wątpliwość na drodze sądowej, jest zatem prokuratorów królewskich. Otóż dotąd nie było wiadomo, iżby rozpoczęto w tym przedmiocie jakieś śledztwo, jednostronne bowiem przesłuchanie Niegolewskiego przez jednego z sędziów powiatowego, o czym swego czasu wspominaliśmy, pretensyi o nazwy nie rościło i rościć nie mogło. Dla nas jako rzecz nową i ważną powtarzamy to, co orzekał ministeryalny w tym względzie w końcu nadmienionej Powiada on: „Podobnie, jak słyszemy, rozpoznano, ażeby sądowe nastąpiło sprawdzenie twierdzeń wypowiedzianych przez posła Niegolewskiego 12 maja r. b. Spodziewać się należy, że prokuratura ta pożądaną rzuci światło nie tylko na ewentualną winę lub niewinność oskarżonych osób, ale i na całe postępowanie posła Niegolewskiego w tej sprawie.” Z radością witamy tę zapowiedź ministeryalnego organu, nie wątpiąc, że dla lepszego wyjaśnienia sprawy, zechce w najbliższych numerach opublikować swoje wiadomości, wymiennieniem sądu i w którym w mowie będąca procedura się toczy, i o którym bowiem nic bliższego o tym w publiczności nie wiadomo.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana królewskiego profesora dra Erwina Nasse z Rostoków powołać profesorem w wydziale filozoficznym przy uniwersytecie w Bonn.

Berlin, 12 sierpnia. Chrzest nowonarodzonej córki księcia Karła odbył się dziś o godzinie 1 z księżką, zaś córki JKW. księcia Fryderyka Wilhelma odbędzie się w przyszły wtorek. — Minister spraw zagranicznych, baron Schleinitz, nie odjechał do Ostendy, jak utrzymywano do Ostendy, lecz ma się do tam udać jutro lub pojutrze. W jego miejsce został temi dniami rzeczywisty nadradca ministeryalny Costenoble, który po przybyciu ministrów do Ostendy i Bethmann-Hollweg do Ostendy, uda się do Londynu. W ogóle nie tylko prawie wszyscy członkowie rodziny królewskiej, ale i ministrowie częścią opuścili rezydencyę, częścią opuszczają ją w tym celu.

O stanowisku jakie pruski rząd naprzeciw Na-

tional-Vereinowi i jego usiłowaniu do zjednoczenia Niemiec zajął, otrzymała tutejsza Bank und Handels-Zeitung, jak utrzymuje z pewnego źródła, następujące doniesienie: „Rząd pruski odłączył się stanowczo od National-Vereinu. Odrzucił on wprawdzie przy dzisiejszym położeniu rzeczy żądanie niektórych państw średnich, ażeby przeciwko temuż Vereinowi lub przeciwko jego członkom użyć środków przymusowych, lecz oświadczył wyraźnie, że działalność Vereinu pozostanie mu zupełnie obcą, i że, gdyby działalność jego po za cele dziś widocznie wyknięte rozciągnąć się miała, mianowicie gdyby tenże agitował w myśli przyprowadzenia do skutku przedwstępnego parlamentu, lub reprezentacyi narodowej, opierającej się na głosowaniu powszechnym, natenczas gotów jest przystać na wszelkie prawem związkowym dozwolone środki, któreby agitacyom tym tamę położyć były w stanie.”

— Tutejsza National-Zeitung donosi z pewnego źródła, że Szwecya zawarła z Danią przymierze, wedle którego zobowiązała się, w razie, gdyby Prusy lub Związek niemiecki miał środkami przymusowymi poszukiwać mniemanych praw do Szlezewiku, obsadzić księstwo Szlezwik korpusem 10-tyśięcym. Przymierze to zawarto podobno w Paryżu.

Chełmno, 7 sierpnia. Do Nadwiślanina piszą z Tucholskich borów, o bardzo niepokojącym zajściu, które w tamtejszych okolicach, na pustkowiu Klonówka, miało miejsce w d. 1 sierpnia przy sypaniu kopców w sprawie granicznej pomiędzy polskimi chłopami Klonówki a sąsiednią niemiecką osadą. Klonowianie przegrali wprawdzie proces, ale rozdrażnieni uczuciem swego mniemanego prawa, nie pozwolili mimo to sypać kopców. Zjechał więc na miejsce sąd w asystencyi sześciu żandarmów; ale Klonowianie nie chcieli ustąpić nawet w obec siły zbrojnej; ci których powiązano, pozrywali postronki i wszczęła się bójka z żandarmami, wśród której padł nawet wystrzał. W końcu żandarmi musieli przed liczbą ustąpić, prócz jednego którego chłopci rozbroili i zatrzymali. Chwilowy ten tryumf, gorzko i ciężko przypłacić przyjdzie chłopom klonowskim, bo prawo bardzo jest ostre na opierających się urzędowi sądowemu, co dopiero sile zbrojnej. (Po oddaniu już do druku powyższej wiadomości, dowiadujemy się z Gdańskiej Gazety o smutnym ale nieochybnym rozwiązaniu tego granicznego dramatu. Oddział huzarów, złożony z oficera i 20 ludzi, wymaszerował w dniu 3 sierpnia ze Starogardu na poskromienie opornych, i przybywszy do Klonówki wraz z żandarmami, aresztował w nocy z dnia 3 na 4 sierpnia głównych przywódców oporu w liczbie 13 mężczyzn i 2 kobiet. Powiązanych parami przewieziono na dwóch wozach do Starogardu. Zresztą o samym przebiegu aresztowania wyczytujemy w późniejszej korespondencyi Nadwiślanina następujące szczegóły, za które naturalnie odpowiedzialności na siebie nie bierzemy:)

„Rzeczonyj nocy (t. j. z dnia 3 na 4 sierpnia) przybyła komisya, składająca się z cywilnych osób, prokuratora sądu i rentmistrza, z 30 czy 50 huzarów i kilku żandarmów, do Złego Mięsa, Zawady, Klonówki i do Miedzna. Nawiazano poprzednio i kobiet 3—4 wozy, ale dotkliwie ich poprzednio poraniwszy, co wnioskować można z wielkiego jęku. Ilu pomiędzy temi niewinnych zupełnie, sąd starogardzki wykaze. Wystarczy tu jeden wypadek jak sobie postępowano, a to pewnie już ku końcowi tej wyprawy. O pierwszej godzinie w nocy otaczają w Miedznie dom jednego gospodarza, odzywając się przed oknem, że są ludzie w imieniu króla. Ten rozumiejąc że są złodzieje, budzi swoich ludzi i udaje się do drzwi, w tém siekierą wyrabują drzwi i gospodarza wprost jeden uderza obuchem w głowę a huzarzy sieką go pałaszami wołając: „a żandarmów bić! a Polska nasza wrzeszczeć!” Gospodarz cofnął się do izby, zastawia się stołkiem, wtém przybiegająca żona ktoś rani pałaszem w twarz a drugi ciężarną rzuca nogą o skrzynkę. Wyprowadzają bez odzienia związanego gospodarza; gdy go wreszcie rozwiązano aby się ubrał, dostał się na wóz, gdzie już z 10 in-

nych z Klonówki najwięcej powiązanych, boleśnie jeżdżących, bo poranionych leżało. Od nich dopiero dowiaduje się, że go za ową sprawę w Klonówce aresztowano. Gdy zaś z pół mili ujechali, uwolniono go mówiąc, „tyś tam nie był”. O tym i o innych przypadkach stósowne władze wydadzą swój wyrok.”

— Z powodu mającej się obchodzić uroczystości 600letniego jubileuszu założenia miasta Tczewa, księgarnia Kaufmanna w Gdańsku, wydała w tych dniach z druku dziełko opisujące wspomnienia historyczne i zabytki tego miasta, z przyłączeniem tekstu dyplomatów w oryginalnej, tyczących się owego starożytnego grodu, pod tytułem: „Historische Denkwürdigkeiten von Dirschau zusammengefasst und erläutert mit einem Anhang der Originaltexte der wichtigsten auf die Entstehung und Entwicklung der Stadt bezüglichen Dokumente. Zaś Gazeta Gdańska ogłasza w numerze z dnia 28 lipca obszerny programat tegoż obchodu, z którego się dowiadujemy, że profesor Preuss, w czasie jubileuszu ma mieć publiczną prelekcya o historii miasta Tczewa.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 6 sierpnia. Cesarza spodziewają się na pewno w Warszawie w pierwszej połowie września. Urzędowym powodem przybycia jego do polskiej stolicy jest wielki przegląd wojska zebranego w Warszawie i okolicach, a które ma dochodzić 100 tysięcy ludzi. Tą razą żadnych łask szczególnych dla kraju nie oczekują po Aleksandrze. Po drodze zatrzyma on się w Wilnie, gdzie na żądanie generał-gubernatora Nazimowa dany będzie wielki bal obywatelski, który ma przeszło 300 tysięcy złp. kosztować. Powiadają wprawdzie, że będzie dla szlachty rodzaj przymusu moralnego należenia do balu a przynajmniej do składek na ten festyn, bo Nazimow zapowiada, iż nienależenie za bunt będzie uważał; ale obok tych przymuszonych znajdzie się niewątpliwie, i to pomiędzy najmajętniejszymi panami Litwy, kilku, jak ich Niemcewicz nazywał, woluntaryuszów polski.

— Z rozmaitych stron kraju otrzymywane wiadomości brzmią nader smutnie; ulewy nieustanne przeszkadzają zbiorom. Wiadomości z Lubelskiego południowego, z nad brzegów Nura, z Plockiego, Krakowskiego, zaświadczają, że wszędzie taż sama klęska. Gospodarze cieszyli się najpiękniejszymi widokami; w wielu miejscach od lat dziesięciu nie pamiętano takich urodzajów: deszcz zniweczył wszystkie nadzieje pszenice nie tylko na garściach ale nawet na pniu porastają, na domiar zaś zaraza kartofli silnie szerzyć się zaczyna i rok bieżący, rozpoczęty pod tak dobrymi wróżbami, może być nader ciężkim rokiem. Pan Bóg dał, ale zebrać nie pozwolił. Jeżeli rychło zmiana w pogodzie nie zajdzie, rok ten przyjdzie zaliczyć do najcięższych, jakie przebywać przyszło, a już dziś klęski poniesione są niezmiernie.

— Kurjer podaje nader ciekawy i pocieszający fakt, wskazujący, że pomimo wszelkich niechętnych dowodów i nieprzyjaznych okoliczności, serdeczna spójnia, jaka powinna łączyć uboższe i możniejsze warstwy naszej ludności, właścicieli wiejskich i wieśniaków, dotąd utrzymuje się. Już dawniej donosiliśmy z Lwowa, że włościanie jednej z wiosek w Sanockiem postanowili złożyć składkę, by uwolnić właściciela od konieczności sprzedaży majątku. Podobny fakt powtórzył się teraz pod Warszawą, w dobrach Dębe Wielkie, w okręgu Siennickim. Wszyscy włościanie, tak czynszownicy, jak koloniści, by przyjść w pomoc dziedzicowi, dotkniętemu losowymi wypadkami, uwolnić go od konieczności sprzedaży i nie przejść w ręce innego dziedzica, uroczysto, z własnego popędu, złożyli deklaracyę w urządzie wójta gminy, w dniach 15, 22 i 24 z. m. iż obowiązują się zebrać sumę 25 tysięcy złp. przeszło, jako resztę zaległości rat Towarzystwa Kredytowego, sumę tę do dnia 15 sierpnia złożyć i dobra od licytacyi uwolnić. Fakt to ważny, zasługujący na wiadomość powszechną, a przynoszący część równie dziedzicowi, który takim przywiązaniem umiał natchnąć włościan, jak włościanom, którzy umieli się tak odplacić dziedzicowi za dobro od niego zyskane.

— Przed laty już zawiązał się pod prezydencją gubernatora cywilnego warszawskiego komitet do uregulowania spławu Wisły i Bugu. Rzecz jednak tyle ważna poszła w odwłokę, bo tutejsze stósunki urzędnicze nie pozwalają tanim kosztem tak wielkiego przeprowadzić przedsięwzięcia jak uregulowanie Bugu. Obywatele więc specjalnie interesowani w spławności Bugu, wystarali się teraz u rządu o pozwolenie utworzenia osobnego komitetu dla tej rzeki. Komitet zajmuje się już pracami przedwstępniemi, jako to nazywaniem inżynierów którzy mają zdjąć plany i ułożyć kosztorysy itd. Do składu tego komitetu wchodzi, między innymi, panowie H. Rulikowski, A. Kurc, August Zamoyski, L. Kronenberg.

FRANCYA.

Paryż, 8 sierpnia. Anglicy trwają ciągle w podejrzliwości swojej i nieprzyjaznym usposobieniu dla Francji; rząd angielski wystąpił podobno z żądaniem, aby Francja nie posyłała żadnych zgoła posiłków do Syrii, choćby w najmniejszej liczbie, nie zasiągnąwszy poprzednio zezwolenia mocarstw na powołanej znów konferencji. W izbie parów odezwał się wczoraj lord Shaftesbury do ministerstwa z zapytaniem, jakimby był obręb władzy dowódców wyprawy syryjskiej; wyraził on obawę, z powodu przewagi jaką ma Francja w ową wyprawie i z powodu licznych ostatnimi czasy między Grekami w Azji nawróceń do religii katolickiej, żeby owo wystąpienie wojsk europejskich nie skończyło się nietylko ustaleniem władzy francuskiej w Syrii, ale i zgnębieniem wolności religijnej na korzyść katolicyzmu w tym kraju. Szanowny lord pusił się na dziwne jakieś pochwały tolerancji religijnej rządu tureckiego, której ostatnie wypadki syryjskie były jednakże niezbyt świetnymi dowodami. Zapytał się wreszcie kategorycznie, czy władze wojskowe europejskie będą się mogły pośrednio i bezpośrednio mieszać do spraw administracyjnych i religijnych Syrii. Na to odpowiedział mu podsekretarz stanu, lord Wodehouse, że wojsko do Syrii wysłane ma li tylko jedno zadanie, to jest uspokojenie kraju i że wtrącać się pod żadnym względem nie będzie, ani do administracji tureckiej, ani też do spraw religijnych. Z Syrii samój nie ma dzisiaj żadnych wiadomości, ale zaburzenia w Belgradzie były jak się zdaje ważniejsze, niż z początku sądzono. Około 20 Turków leży rannych w cytadeli, dokąd się wszystkie kobiety i dzieci tureckie schroniły. Księcia Miłosza nie było, ale miał niebawem wrócić do Belgradu, gdzie tymczasem konsulowie mocarstw europejskich porozumieli się z komendantem tureckim i policją serbską celem utrzymania porządku.

— Znany list cesarza do hrabiego Persigny, dotyczący się utrzymania przyjaznych stósunków z Anglią, znalazł uboczną odpowiedź ze strony gabinetu londyńskiego w depeszy lorda Russell do lorda Cowley, posła w Paryżu. Depesza ta mówiąc o wymienionym liście wyjawia też same przyjazne życzenia i chęci, ale szczerę przyjaźni między obydwojma państwami nigdy nie będzie, a nieco zyczliwsze stósunki nastąpić dopiero mogą po ostatecznym zakończeniu sprawy włoskiej i wyprawy syryjskiej.

— Co do wypadków w Włoszech południowych nie zawierają dzisiejsze dzienniki paryskie zgoła nie pewniejszego. Niewątpliwą jest rzeczą, że Garibaldi dał na list króla sardyńskiego odradzający mu od wyładowania na ziemię neapolitańską, stanowczo odmowną odpowiedź, ale dotychczas nie wiadomo czy zamiar swój skutecznie i czy wieść o przybyciu 1500 Garibaldiistów do Kalabrii jest prawdziwą. Patrie dzisiaj wprawdzie potwierdza ową wiadomość, dodając że ochotnicy wyładowawszy zdobyli małą twierdzę Scylla leżącą wprost naprzeciw Messyny. Ulubioną podobno myślą Garibaldeggo jest zdobycie Wenecji i wypędzenie Austriaków z tego kraju, i w liście swoim do króla Wiktora Emanuela wyjawiając tę myśl jako cel ostateczny działania swego, oświadczył, że mu Neapol jest niezbędnym, jako państwo mające najsilniejszą w Włoszech marynarkę, bez której przeciw Austriakom w Wenecji działać niepodobna. Powszechnym jest przekonanie, że po zajęciu królestwa neapolitańskiego uderzy Garibaldi wprost na Wenecję, co naturalnie zmusi i Sardinia do wojny z cesarstwem rakuskim, albowiem król Emanuel nie mógłby być obojętnym świadkiem takowej walki, nie chcąc zrzec się raz podjętej roli oswobodziciela Włoch.

— Twierdzą że cesarz około 22 t. m. rozpocznie wycieczkę swoją do Francji południowej i że spotkanie się jego z królową hiszpańską gdziekolwiek na granicy jest rzeczą niezawodną.

— Journal des Débats donosi, że robią dla Abd el Kadera gwiazdę orderu legii honorowej która kosztować będzie przeszło 14,000 fr.

— Słychać że pracują nad urzędowym spisem szlachty francuskiej, który ma być na potem podsta-

wą we wszystkich legitymacyach i czynnościach urzędowych. Liczą około 158,000 rodzin szlacheckich w Francji, które się dzielią na trzy kategorie, na szlachtę poniekąd samorodną, sięgającą najdawniejszych wieków historii francuskiej, do której należy rodzina Montmorency i nader szczupła liczba innych, na szlachtę koronowaną przez królów od Filipa III Śmiałego począwszy, który pierwszy przywileje szlacheckie nadawał i na szlachtę w czasie cesarstwa pierwszego i drugiego utworzoną.

Paryż, 9 sierpnia. Słowa, które cesarz, po odbyciu w Châlons przeglądzie wyrzekł do dwóch pułków, mających wyruszyć do Syrii, są następujące: „Żołnierze, idźcie do Syrii, a Francja wita z upragnieniem wyprawę, która ma tylko cel jedyny, to jest zapewnić zwycięstwo prawom sprawiedliwości i ludzkości. Nie idźcie w istocie, aby wojować przeciw jakimukolwiek mocarstwu, lecz idźcie wspomóc sułtanowi w przywróceniu do posłuszeństwa poddanych, zaślepionych fanatyzmem innego wieku. W owym dalekim kraju, obfitym w wielkie pamiętki, wypełnicie powinność waszą i okazicie się godnymi potomkami owych bohaterów, którzy na tę ziemię z chwałą ponieśli sztandar Chrystusowy. W niewielkiej idźcie liczbie, ale wasze męstwo i urok waszej sławy zastąpią miejsce liczby, albowiem wszędzie dzisiaj, gdziekolwiek ujrzą przechodzącą chorągiew Francji, wiedzą ludy, że ją wielka poprzedza sprawa a za nią wielki naród postępuje.” Wszystkie oddziały wojska do Syrii przeznaczone już wypłynęły z portów; ostatni żołnierze wsiadli na statki w środę z rana, a generał Beaufort d'Hautpoul popłynął tegoż samego dnia na statku przewozowym „Amélique”. Komisarz angielskiego rządu, który ma towarzyszyć wyprawie, lord Dufferin, z trzema sekretarzami wyjechał dzisiaj z Paryża wprost do Stambułu, gdzie tydzień zabawiwszy uda się do Syrii. Niektórzy biskupi francuscy, mianowicie arcybiskup awenionński i biskup newerski wydali okólniki do księży swoich dycezyi, wzywając ich, aby zbierali składki na rzecz chrześcijan syryjskich. Z Damaszku dochodzą wiadomości, że miasto wprawdzie spokojne, ale w okolicy liczne jeszcze na chrześcijanach popełniają się morderstwa. Skoro się Druzowie dowiedzieli, że konsul angielski płaci za jęńców chrześcijańskich, sprowadzili już znaczną ich liczbę do Bejrutu. W Stambule obawiają się krwawych wypadków na wyspie Kandyi, gdzie ludność chrześcijańska równa się co do liczby ludności muzułmańskiej i gdzie nienawiść między obydwojma wyznaniem doszła już do najwyższego stopnia rozdrażnienia. Dziennik Rzymski ogłasza list, który papież niedawno temu wystósował do patriarchy antyochyńskiego z powodu rzezi chrześcijan w Syrii. W owym liście wynurza Ojciec św. swoje boleść nad losem chrześcijan azyatyckich, a zarazem dość obszernie utyskuje nad położeniem swoim w Włoszech i nad kierunkiem jaki biorą sprawy półwyspu, wystawia Garibaldeggo jako człowieka, który gwałci wszelką sprawiedliwość, religią i społeczeństwo i ubolewa, że „własna jego nędra” nie pozwala mu na przesłanie znaczniejszych zasiłków pieniężnych.

— Z wypadków włoskich nie dzisiaj nowego; wieść o wylądowaniu Garibaldiistów w Kalabrii dotychczas ani potwierdzona, ani też zbita, zdaje się jednak z ruchu wojsk neapolitańskich i środków które król Franciszek w ostatnim czasie przedsięwziął, że bezzasadną nie była. W Paryżu i Turynie uważają za rzecz niewątpliwą, że Garibaldi wkrótce królestwo neapolitańskie zdobędzie i kłopotą się już nie mało tym co dalej nastąpi. Koniecznym i bezpośrednim następstwem zajęcia Neapolu przez powstańców i przyłączenia go do Piemontu będzie napad na państwo papieskie lub na Wenecję; w jednym i drugim razie Sardinia zostanie wciągniętą nieuchronnie do wojny, zwłaszcza, że coraz głośniej i powszechniej odzywają się w wszystkich krajach włoskich żądania ostatecznego wypędzenia Austriaków i utworzenia jednolitego włoskiego państwa ze stolicą w Rzymie.

— Korespondencye, które Patrie z Chin odebrała donoszą że wszelkie przygotowania do uderzenia na warownie rzeki Pei-Ho już niemal ukończone, przed rozpoczęciem jednak kroków nieprzyjacielskich czekają na przybycie barona Gros i lorda Elgina, którzy przywożą ostateczne instrukcje swoich rządów.

— Generał Goyon, dowodzący d. wizją francuską w Rzymie, przybył do Paryża za urlopem.

— Szaretki, które znajdowały się w Damaszku, w czasie rzezi zawdzięczają ocalenie swoje Abd el Kaderowi, który je wziął zaraz pod opiekę swoją i przeprowadził bezpiecznie do Bejrutu. Niemogą się one w listach swoich dość nachwalić ludzkości i wspaniałomyślności emira, który sam życie swoje narażał.

— Na tegoroczny konkurs publiczny gimnazyów paryskich wyznaczono jako zadanie z poezji łacińskiej wiersz z powodu śmierci księcia Hieronima.

Wielu uczniów oświadczyło, że takich wierszy nie będą i lękają się przy jutrzejszym rozdzielaniu nagród nieprzyjaznych objawów przeciw tym, które owe wiersze zrobili.

Paryż, 10 sierpnia. Morning Post, dzieło lorda Palmerstona, występuje z powodu ogłoszenia protokołów konferencji ostatniej w Monitorem francuskim, z nowym obszernym artykułem, tymczasem się sprawy sycylijskiej. Znamy już nieprzychylnie usposobienie tego dziennika i jego patrona wyprzedem wyprawy, strach, który go dręczy, aby wpływ francuski nie rozmógł się nad Wschodem; dla tego też nie dziwimy się rozmaitym szczególnym sofizmatom, które stara się nie dowiedzieć, że wyprawa jest niepotrzebną, ale niewinną rząd turecki. Skryta nienawiść do Francji i zazdrość przedewszystkiem owego światopoglądu stanowiska, które Francja obecnie zajmuje, przejawia się w śmieszny często, a zawsze nieprzyjemny sposób nietylko w dziennikarstwie angielskim, ale i w smach niemieckich, które ze tak powiemy, chętnie na Napoleona. Łatwo zrozumieć czemu nader miłym dla nich było to co się stało z Sabazem Nizą; ale i nad wyprawą Francuzów do Syrii być nasierdzić się nie może berlińska National Zeitung i inne niemieckie gazety ejusdem facie co wszystko stąd pochodzi, że u niektórych apetyt większy od żołądka, a gęba mocniejsza od ręki. Morning Post na prawdę stara się dowiedzieć dzisiaj, że rzeź syryjska nie jest skutkiem nieudolności rządu tureckiego, lecz współzawodnictwa różnych narodowości i pokoleń, podsycanej cudzoziemskimi intrygami; pokłada on najzupełnie zaufanie w rządzie jego sułtańskiej mości, i niezawodnie przedsięwziął już tak skuteczne środki, że wmięszanie się mocarstw europejskich do syryjskich stało się całkiem niepotrzebnym. Długim wynikiem teraz, jak mówi dalej Morning Post, ten święty obowiązek, żeby czuwała jak najbaczniej aby ograniczenia i zastrzeżenia w protokołach znaczone wiernie wykonano. Cieszy się zresztą ten dziennik angielski z owych ograniczeń i z nader szlachetnych rozmiarów wyprawy, przyznając, że ukłonięciu się wojsk europejskich w Syrii nie będzie bezkwestyjnie wagi, ożywi bowiem na przyszłość wiarę chrześcijan syryjskich, a zastraszy fanatyzm muzułmański, skoro się jedni i drudzy przekonają że opieka mocarstw chrześcijańskich jest czynnikiem przędką. Mało zresztą i dzisiaj także wiadomości o Wschodu; od przybycia Fuada paszy do Syrii żadnych rozruchów nie było. Odesłał on, jak wiadomo komendanta Damaszku i kilku skompromitowanych urzędników do Stambułu pod sąd, ale całe ciało dyplomatyczne oparło się temu i żądało, aby obydwojma natychmiast napowrót do Damaszku powrócili wiedząc dobrze, że cała procedura w Stambule będzie cczą komedią i wiedząc, że podejrzany komendant pomieszczony został bardzo wygodnie w domu facu ministra wojny, głównego swego przyjaciela protektora.

— Na korzyść syryjskich chrześcijan zbierają Francji znaczne składki. Cesarz dał 25,000 franków, sarszowa 10,000, książe Napoleon 2000, a zom 1000 fr.

— Wczoraj odbył minister Thouvenel z lordem Cowleym długą i ważną naradę, dotyczącą się Wschodnich.

— Ma się lada dzień pojawić ciekawa broszura, której autor wystawiwszy położenie Turcji, do konieczności jej rozbioru i żąda, aby z Azji utworzono osobne państwo i oddano je pod rząd Abd el Kadera.

— Co do wypadków włoskich zaczynają dzienniki dzisiejsze wątpić o wylądowaniu Garibaldiistów w Kalabrii. Na giełdzie obiegały rozmaite pogłoski, między innymi o liście, który Franciszek II napisał do cesarza Napoleona, i w którym oświadcza, że ponieważ uczynił już wszystko co tylko mógł ze swjej strony, aby pokój i zgodę sprowadzić, przedsięwziął sobie do ostateczności bronić Neapolu. Podawano także za rzecz niezawodną, że ciągle zachodzą między mocarstwami względem kongresu, któryby stósunki włoskie rozstrzygnął, i że kongres ten byłby dawno przyszedł do skutku, gdyby nie opór Anglii.

— Generał Goyon przybywszy do Paryża, nie natychmiast do obozu pod Châlons.

— Tymczasowy pełnomocnik neapolitański Campo d'Isola, który wstępuje na miejsce dyplomowanego margrabiego Antonini, przybył do Paryża.

— Konkurs gimnazyów odbył się bez żadnych manifestacji; mowa ministra oświecenia bardzo myślnie zrobiła wrażenie.

— W porcie cherburskim pracują ciągle z wzwyczajną usilnością tak nad twierdzami jak o powiększeniu arsenatów i doków. Wice

net Villaumez mianowany został prefektem mor-
m tego portu; należy on do najzdolniejszych in-
nierów morskich; widać więc, że cesarz rozpocze-
robotem wagę nadzwyczajną przypisuje.

— Usiłowania Francji aby Hiszpanią wynieść
rządu wielkich mocarstw, będą na teraz daremne;
Russell odpowiadając wczoraj na interpelacyę
tego powodu, oświadczył, że w takim razie trze-
by nadać też same prawa Szwecji, Portugalii i
Sardynii, że więc lepiej nic nie zmienić w terażniej-
ym stanie rzeczy.

WŁOCHY.

Ważniejszej zmiany jeszcze ciągle w Neapolu nie
sz. Gwardya narodowa od niejakiego czasu odbywa
arty, Garibaldeggo portret sprzedają, jak dawniej,
ulicach; Cavour i zwierzchnik jego wystawieni
zgódzie obok Bourbonów w oknach księgarni,
mitet rewolucyjny rozwija nieprzerwaną czynność.
ministerstwie niezmordowaną zajęty jest pracą
mano, by podnieść rolnictwo i przemysł, ale nie-
ty nie będzie zbierał jej owoców.

— Lista wygnańców politycznych powracających
siedzib ojczystych zmniejsza się, przeciwnie zaś
większa się coraz bardziej, liczba wynoszących się
Neapolu, opuszczają miasto wszyscy, których nie
żą wężły rodzinne lub ważniejsze interesa. W za-
pełno jest okrętów wszystkich mocarstw euro-
jskich; kto może spieszy się z ubezpieczeniem
oby mienia na jednym z nich. Konsul szwajcarski
zrymał zawiadomienie, iż admirał angielski ma roz-
udzielania protekcji mieszkańcom Szwajcaryi
pełnie tak, jak swoim ziomkom. Naród niemiecki
ko jeszcze dotąd pomiędzy okrętami nie ma pod
napolem reprezentanta.

— Według wiadomości jakie mają Nationali-
s, wyładowanie oddziału Garibaldeggo bardzo jest
szcze wątpliwem, gdyż dyktator obecnie mało ma
niędzy i zajmuje się gorliwie organizacyą wojska
loty. Potwierdzają zaś też Nationalités, że hrabia
tta otrzymał od dyktatora odmowną odpowiedź,
yż Garibaldi gotów jest wyładować, skoro Neapo-
niskim pryncypalnie tego zażądają. Constitutionnel
przeciwnie powtarza doniesienie o pomyślniej
zprawie wolontaryuszów i otoczeniu twierdzy
illa.

— Opinion Nationale ma wiadomość z Tu-
n z dnia 4 sierpnia następującą: Szerzy się po-
oska, że Garibaldi wyładował pod Caserta, gdzie
est zamek króla neapolitańskiego. Według doniesień
Paryża nikt już nie wątpi o wyładowaniu, jednak-
do 7 m. b. nie nadeszła do Paryża depeza do-
szająca stanowczo o pomyślniej zprawie.

— Wspomnieliśmy już o ugodzie, jaka stanęła
między Farinim a Bertanem co do zamierzonej
z tegoż wyprawy do Umbryi. Treść ugody jest
następująca: „Ekspedycya otrzymuje pozwolenie uda-
nia się z Genuy do Sycylii; ze Sycylii zaś wolno jęj
wrócić się w którą bądź stronę. Broń w różnych
miejscach zabrana ma się oddać.”

— Dzienniki sycylijskie umieściły następującą
wiadomość Garibaldeggo: „Milazzo, 21 lipca 1860 roku.
Dziennik, który mój przyjaciel Dumas założyć chce
w Palermo, ma nosić nazwisko „Indépendant”, i
posłuży tęp więcej na to miano, jeśli rozpocznie od
prawego sądenia czynów moich i bezwzględnie
nie skarci, gdybym niedopełnił obowiązków jako
patrioty, lub wykroczył przeciw zasadom oświaty
i ludzkości, które zawsze głosiłem. G. Garibaldi.”

— Aleksander Dumas, który teraz ze swym sta-
nem pełni służbę kuryerską po portach morza
w Neapolu, pod rozkazami Garibaldeggo, stanął d.
5 sierpnia na dzień tylko w Marsylii; dnia 5 b. m.
z Marsylii wypłynął, przez krótki jednakże czas pobytu
w Neapolu, przygotował obszerny, ciekawy list do przyjaciela Ca-
millego, datowany z portu neapolitańskiego z dnia
10 lipca i kreślący dziwne, uderzające przemiany,
które w stolicy obojga Sycylii zaszły ostatnimi cza-
sy. Dla zrozumienia szkicu, jaki z opisu tego umiesz-
czamy, dodać należy, że Dumas przez Ferdynanda
II skazanym został na cztery lata na galery. „Skoro
Ferdynando, którym Dumas płynął, zarzucił pod Nea-
polem kotwicę, tłumy ludu zebrały się nad brze-

giem. Zbliża się ktoś do Dumasa i pyta go się
„Gdzież jest Garibaldi? Kiedyż do nas przybędzie?
Oczekujemy go.” No capisco! (nie rozumiem) od-
powiedział Dumas, który przypuszczał, że do niego
przemówił szpieg policyjny. Odprawiony zwrócił się
do innych podróżnych z temi samemi pytaniami;
w tém inny Neapolitańczyk zbliża się do Dumasa,
zdejmuje kapelusz i powiada: „Czy pan nie jesteś
panem Dumas?” Do usług, ale kogoż mam zaszczyt
mieć przed sobą? „Nazywam się ... i jestem urzęd-
nikiem policyjnym.” Dumas na to zdejmuje kape-
lusz i powiada: Proszę pomyśleć, że jestem pod
protekcją flagi francuskiej; gdybyś mnie zaś pan
chciał aresztować... „Pana aresztować? Pisarza z
pod którego pióra wypłynęły Corricolo, Speronare,
i Capitano Arena? Nie, dzieci moje uczą się po
francusku z pańskich książek! Pana aresztować!
Cóż sobie pan o nas myślisz? Owszem, przeczytałem
nazwisko pańskie na liście przybyłych i chciałem
pana zaprosić, abyś wyszedł na ląd.” Inny znowu
wołał przystępując do Dumasa: „Łódź moja jest
na rozkazy, kochany panie Dumasiel!” Przepraszam
za niedyskrecyę, ależ komu mam podziękować za to
uprzejme przedstawienie? „Jestem komisarzem por-
towym. Panie, siadaj pan, proszę! Jutro Florencyacy
przedstawią pańskiego Monte Christo, któremu publi-
czność niesłychanie przyklaskuje.” Dumas odparł:
Panowie, nie mogę zadosyć uczynić życzeniom
waszym, bo po pierwsze wskazany jestem na cztery
lata na galery, jeślibym przekroczył granicę neapo-
litańską... „Czyż to teraz jeszcze ma znaczenie?
Gdyby wiedziano o tém, w tryumfie musiałbyś pan
wysieść na ląd.” Powtóre przyrzekłem Garibaldiemu
z nim tylko odbyć wjazd do Neapolu. „I cóż pan
sądzi, kiedy będzie u nas?” Za dwa lub najwyżej
za trzy tygodnie. Nakoniec wcale nie chciałem wierzyć
Dumas opowiadaniom, że list jego o wzięciu Milazzo
publicznie na ulicach w Neapolu się sprzedaje i że
już 10,000 egzemplarzy się rozeszło. Zdaniem Du-
masa zresztą ogłoszenie konstytucyi tę tylko wywo-
łało zmianę, że co sobie dawniej szeptano, to teraz
głośno się wypowiada; że urzędnicy policyjni teraz
więcej nawet są za sprawą Garibaldeggo jak Lazzar-
onowie, gdyż nie chcieliby pod Garibaldiem stracić
posad. O Garibaldiem dziwne jednakże krążą wieści.
Żołnierze, którzy walczyli pod Calatafimi, opowia-
dali Lazzaronom, że Garibaldi jest przynajmniej 8
stóp wysoki, że kule chywa w czerwonej koszuli i
wytrząsa je po bitwie. Z ośmiu dzienników neapo-
litańskich pięć drukuje pamiętniki Garibaldeggo pisane
przez Dumasa.

— Dziennik Presse podług listu także Dumasa
podaje, że Garibaldi dla swęj osoby dziennie tylko
10 franków przeznacza i tęp wszystkie opłaca po-
trzeby. W tymże dzienniku jest wyjaśnienie, dla
czego generał Bosco pieszo musiał wyruszyć z Mi-
lazzo. Gdy Medici szedł na Milazzo, miasto Messyna
darowało mu pięknego konia, tego samego, którego
pod nim ubito. Gdy Bosco o tym darze się dowie-
dział, kazał Messenńczykom powiedzieć, że weźmie
Medicego do niewoli i obędzie wjazd tryumfalny do
Messyny na jego koniu. Gdy Garibaldi traktował
o kapitulacyę, ponieważ wiedział o tęp wyrzeczeniu,
pozwolił wszystkim oficerom konno odjechać, Bosco
musiał pieszo odchodzić i ustąpić swego konia Me-
dicemu.

— Według wiadomości z Turynu poseł rosyjski,
hrabia Stakelberg, ma ustąpić, a następcą jego ma
być pan Bałabin.

— Z Turynu piszą do Gazety Kolońskiej,
że rząd sardyński środ obecnego rozwoju kwestyi
włoskiej coraz więcej czuje ciężar odpowiedzialności,
jaki by nań włożyć można, i z tęp przyczyny podobno
hrabia Cavour chce zwołać izby na sesyę nadzwyc-
zajną i z tęp może przyczyny krzący pogłoska, że
Ratazzi znowu ma otrzymać tekę ministeryalną.

— Według ostatnich wiadomości Perseveranzcy
nawet potwierdza się, że Garibaldi jeszcze nie roz-
począł przeprawy na ląd stały; otrzymał zaś tenże
dziennik depezę z Genuy z dnia 6 sierpnia, iż w
Neapolu wybuchło powstanie wojskowe; bliższych
szczegółów nie masz, gdyż druty telegraficzne są
zerwane. Garibaldi, jak się zdaje, dotrzymuje danego

dawniej przyrzeczenia, że wtedy dopiero ukaże się
w stolicy królestwa Obojga Sycylii, skoro go lud sam
powoła. Co do sił wojskowych królewskich donosi
Journal des Débats, że 16,000 żołnierza jest
skoncentrowanych w Kalabrii, i że trzy się wysta-
wiają obozy obwarowane tj. w Reggio, Monteleone
i Paola, dokąd wojska już poszły dnia 2go i 3go
sierpnia.

— W Sycylii, pisze Opinion nationale, za-
warł generał Clary z Garibaldiem, dnia 1 sierpnia,
nową konwencyę, w której zobowiązał się ustąpić
z wojskiem z Syrakuz i Agosty tak, iż tylko jesz-
cze 2000 żołnierza neapolitańskich pozostaje w twie-
rdzy messenńskiej. Zaufanie coraz więcej się utwier-
dza, że dawniejszy stan rzeczy już nie będzie przy-
wrócony, że owszem Sycylia wkrótce przyłączoną
będzie do Sardynii. Rozdwojenie, jakie przez niejaki
czas przez la Farinę w ministerstwie wywołanem
było, usunięte całkiem od czasu, kiedy Depretis
przybył, który dobrze się zgadza z panem Crispi,
sekretarzem stanu ministerstwa sycylijskiego. O zau-
faniu tęp świadczy także odczość, z jaką miesz-
kańcy Palermu biorą się do upiększenia miasta.
Wszystkie ulice ważniejsze mają być szersze i prostsze.
Plany i modele zamawiają się w Paryżu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 sierpnia. Przy schyłku roku szkolnego w tu-
tejszem katolickim gimnazyum Maryi Magdaleny, wyszedł z
druku zwykły roczny program tęp szkoły. Zawiera on, prócz
wiadomości szkolnych za rok upłyniony, łacińską rozprawę
profesora Wannowskiego: Metonymiae ratio e scriptori-
bus latinis explicata. Popis publiczny odbywa się dziś
właśnie z rana i po południu, uroczystość zaś zakończenia
roku szkolnego rozpocznie się jutro o godzinie ósmej z rana.

— Zarząd następujących plebanii powierzono przez komendę:
w Samokleskach, w pow. szubskim, wikaryuszowi Wyderkow-
skiemu w Barcinie, w pow. szubskim, komendantowi Buske i
w Grabiu, w pow. inowrocławskim, dziekanowi licencyatowi
Kaliskiemu z Jaksic.

— Lekarz praktyczny, chirurg i akuszer, były fizyk po-
wiatowy, dr. Adolf Andersen osiadł w Zbąszyniu; chirurgowie
zaś drugiej klasy, Rudolf Potocki i Weiss, osiedlili się tam-
ten w Włoszakowicach, powiecie wschowskim, ten w Zdunach.

— Pomiędzy bydłem rogatym w Zaborowie, pow. srenskim,
wybuchła gzerzelina śledziona, w skutek czego miejsce to ule-
gło zwykłym środkom ostrożności.

— Pomiędzy bydłem rogatym w Bożejewicach, w powiecie
inowrocławskim wybuchła wścieklizna, w skutek czego miej-
sce to uległo zwykłym środkom ostrożności.

— Dzienniki francuskie donoszą o dwóch ważnych nauko-
wych odkryciach. Pierwszem jest płyn niszczący zgniliznę,
wynaleziony przez lekarza hiszpańskiego p. Ciebra, z którym
wynalazca robił najpomyślniejsze próby w obecności lekarzy,
chemików i reprezentantów dziennikarstwa. Kawałek mięsa
zupełnie zepsutego, położono na stole, przy którym zgroma-
dzone było grono zaproszonych. Wyżewy rozchodzące się z
tego gnijącego mięsa napelnily w krótkce powietrze, działając
bardzo nieprzyjemnie na powonienie obecnych. Obwinawszy
ten kawałek mięsa płótnem, pan Ciebra polał go kwaterką
swego płynu i skropił nim lekko pokój. W ciągu kilku minut
mięso zgnie utraciło zupełnie woń nieprzyjemną. Powtórzono
nazajutrz tę próbę, która wypadła najpomyślniej; mięso po
przejściu przez działanie tego płynu, miało nawet pozór zu-
pełnie zdrowego i świeżego. Za pomocą tego płynu, który
jest bardzo tani, można zniszczyć nieprzyjemną woń w salach
szpitalnych i miejscach, gdzie spoczywają zwłoki umarłych,
można zwłoki przez długi czas zachowywać bez szkody i o-
czyszczać rany. Drugim podobnym wynalazkiem jest emulsya
otrzymywana ze smoły węgla kamiennego z saponiną, przez
rozpuszczenie pierwszej w alkoholu i zmieszanie z drugą.
Taka emulsya, przykładana na szarpiach wstrzymuje gnicie
w pewnych uporczywych ranach i goi je bardzo prędko. Emul-
sya ta, wynaleziona przez p. Leboeuf, aptekarza z Bajonny,
daje zupełniejsze rezultaty, niż wspomniany niedawno proszek
p. Cotta, złożony z tępże smoły kamiennej i gipsu, bo ten działa
tylko powierzchownie, a płyn p. Loaeuf dostaje się i do głę-
bi rany.

Telegramy ostatnie.

Paryż, 12 sierpnia. Podług wiadomości nadesz-
łych z Neapolu z dnia 7 b. m. przybył tam Gari-
baldi, ażeby rozmówić się z znakomitemi osobami.
Odjechał w przeszłą niedzielę i zaczeka na głos par-
lamentu. Przy tamtejszych wyborach przeszło 19 kan-
dydatów, którzy popierają aneksyę. Hr. Aquila i
wielu oficerów marynarki nie chcą walczyć przeciwko
Garibaldiemu. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Osiadłem w Środzie jako le-
karz praktyczny, chirurg
i akuszer.

[1476] Dr. Powidzki.

Dobra Brzuze i Radzynek z należą-
cymi do tego folwarkami: Duszoty, Li-
baki, Somsioy i Galoczyszno, położo-
ne w Królestwie Polskim, powiecie
Lubawskim, oddalone od granicy pru-
skiej 2 mile, są z wolnej ręki do sprze-
żania. Powierzchni ziemi jest 82 włoki,

3 morgi, 55 prętów □ miary chełmiń-
skiej, czyli 5131 morgów 113 pr. miary
magdeburgskiej; w tęp boru wyborowego
nieciętego, składającego się z sosniny,
dębiny, grabiny i buczyny 17 włók,
pod jeziorami włók 3, a reszta pod
pługiem i łąkami.

Ziemia po większej części pszenna z
wyjątkiem 1/5 części dobrej żytniej ziemi.

Zabudowania w stanie miernym, do-
my mieszkalne czyli dwory porządne i
wygodne, obok nich duże ogrody wa-

rzywne i owocowe; robocizna z miesz-
kańców wystarczająca.

Prócz wielu innych dogodności i ko-
rzyści pod rozmaitemi względami po-
siada majątność ta: górzelnia, cegielnia
i torfu 10 mórg m.

Całą tę majątność nabyć można
albo razem, albo tęp każdy z dwóch
tych kluczy wraz z przyległościami z
osobna. Cena w przecięciu po 1000 ta-
larów za włokę chełmińską włącznie z
borami i jeziorami.

Mający chęć nabycia tęp majątności
lub tęp jednego tylko klucza zechcą
zgłosić się do p. Bojanowskiego w Mo-
krem pod Toruniem. [1467]

Wszystkim towarzyszom rzemieślni-
czym w Poznaniu i po za jego obrę-
bem osiadłym, którzy do tutejszego
komitetu rzemieślniczego się przyłą-
czyli, donosim, że w dniu 9 b. m. pano-
wie: krawiec Eisenbletter i stolarz Zey-
land za deputowanych na berliński zjazd
rzemieślniczy obranymi zostali. [1490]

Korzystny abonament na muzykalia z premiami muzycznymi za całkowitą kwotę abonamentu w wielkim zakładzie pożyczalni muzykaliów

Ed. Bote i G. Bock

król. nadwornych handlarzy muzykaliami w Poznaniu, przy ulicy Wilhelmowskiej 21.

Skład muzykaliów utrzymuje się zawsze w komplecie. Wszelkie nowości można albo kupić albo pożyczyć.

Polowanie na gruncie proboszczowskiem s. Jana czyli na komenderyi zadzierzawiłem od dnia 24 m. b. roku 1860 do 1861, zastrzegam sobie, iż nie wolno komu innemu polować. [1491] S. Pukacki.

Szanownym tutejszym i zamiejscowym posiadzieliom gorzelnii, browarów i destylacji donoszę niniejszemu najuniżej, że założyłem w tutejszemu mieście podług konsensu król. rejencyi w Bydgoszczy zakład wymiarowy, i wymierzać będę odtąd naczynia wszelkiego gatunku z podwójnym dnem. Gniezno, w sierpniu 1860. Wojciech Witkowski bednarz. [1474]

Drelich na miechy, również gotowe miechy do zboża z szwem i bez szwu, pomiędzy którymi rygskie miechy bez szwu z powodu ich trwałości śmiało polecić można, sprzedaje jak najtaniej S. Kantorowicz Rynek 65. [1458]

Przybyli do Poznania.

Dnia 12 sierpnia. Bazar: Wł. dobr Ramke z Gorzowa, Kotusiewicz i Dąbrowski z Król. Polskiego, Chłapowski z Brodnicy, Chłapowski z Turwii, Milewski z Kijowa i Bojanowski z Podlesia Kościelnego. Pod Czarnym Orłem: Komisarz Dzierżanowski z Glinna i naucz. Langner z Rawicza. Eichener Bern: Wł. dobr Buchwald z Cieszkowa.

W mieszkaniu prywatnym: Pani Siemiętkowska z Król. Polskiego ul. Berlińska, nr. 30. Dnia 13 sierpnia.

Bazar: Wł. dobr Zabłocki z Tonowa, Paliszewski z Gembic, Guttry z Paryża i hr. Potulicki i z W. Jeziór, panie Skórcewska z Prochnowa i Kierska z Podstolice. Hotel du Nord: Wł. dobr Zakrzewski z Cichowa, biskup hr. Zubiński z Warszawy, panie Radońska z Rudnicza, prob. Szeydurki z Ottorowa i dzierz. Królikowski z Golembowa.

Cehmiga Hotel Francuski: Kupiec Loefen z Nordhausen, radzca apel. Kurnatowski i naucz. Binkowski z Bydgoszczy, pani Pluczyński z Uleyna, ochotnik Martini z Sommerfeldu.

Pod Czarnym Orłem: Pani Ławicka z Buku, wł. dobr Rogaliński z Cerekwicy, admin. Waliszewski z Chociczy, prob. Lewandowski z Kościana i burm. Gabert z Buku.

Sterna Hotel Europejski: Wł. dobr hr. Mycielski z Dębna i Winterfeld z Mur. Gośliny, pani Sawicka z Ottorowa, kup. Jaroczyński z Gniezna i urz. Radoszewski z Warszawy.

Wylusa Hotel Drezdński: Radzca Heine z Arnsherga, muzyk Fritsche i kupcy Joelsohn, Brock, Tomauer, Böhm i Knipferling z Berlina, Cohn ze Szczecina, Gericke z

Auerbachu, Krause z Drezna, Friedmann z Moguncyi i Krause z Düren.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 13 sierpnia.

Zyto: obrot nieznaczny, na sier. 46 pl., sier-wrz. 45 1/4 żąd., wrz-paź. 44 3/4 tal. pl. Okowita: po wyższych cenach obrot ożywiony, z beczką na sier. 17 1/12 pl. 18 żąd., wrz. 17 3/4 - 1/2, paź-list. 17 1/6, paź-list-gr. 17 1/12 - 1/6 tal. pl.

Berlin, 11 sierpnia. Pšenica: w miejscu 25 szefli 76-88 tal. wedle jakości. Zyto: niższe ceny, w miejscu 2000 funt. 50-53 3/4, na sier. 49 1/2 - 3/4, sier-wrz. 48 3/4 - 49 - 1/2, wrz-paź. 48 1/4 - 1/2 - 1/6, paź-list. 47 1/2 - 3/4 - 48, list-gr. 46 3/4 - 47 - 1/4, na wiosenną odstawę 45 3/4 - 46 - 3/4 tal. pl. Jęczmień: w miejscu 25 szefli 38-43 tal. Owies: na odstawę nieco niższe ceny, w miejscu 1200 funt. 25-29 pl., na sier. 26 żąd., 25 pl., wrz-paź. paź-list. i na wiosenną odstawę 24 1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: obrot słaby, w miejscu, na sier. i sier-wrz. 12 1/4, wrz-paź. 12 1/2 żąd., 12 5/8 - 1/4 pl., paź-list. 12 1/2 - 3/8, list-grud. 12 1/2 - 1/2, gr-stycz. 12 1/2 pl., 12 1/12 żąd., na wios. odst. 12 5/8 - 1/2 tal. pl. Lniany: w miejscu 10 3/4 tal. Okowita: ceny mało co zmienione, wyp. 50,000 kwart, w miejscu bez beczi 18 1/3, z beczką na sier., i sier-wrze. 17 5/8 - 11 1/2 - 10 1/2, wrz-paź. 17 5/8 - 1/8 - 18, paź-list. 17 1/8 - 1/4, list-gr. 16 5/8 - 1/8 - 17 - 1/8, gr-stycz. 17 - 1/8, na wiosenną odstawę 17 5/8 - 1/2 tal. pl.

Wrocław, 11 sierpnia.

Table with columns: Na targu, piękna, śred., posled. and rows for Pšenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Rzepak zimowy, Rzep.

Na giełdzie: Zyto: wyższe ceny, na sier. 46 1/2 - 3/4, sier-wrz. 46 - 1/8, wrz-paź. 45 - 1/4, paź-list. 44 1/4 - 3/4 pl., list-gr. 44, kw-maj 45 1/2, tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu i na sier. 12 1/12, sier-wrz. i wrz-paź. 12, paź-list. i list-gr. 12 1/12 tal. żąd. Okowita: wyższe ceny, wyp. 100 wiader, w miejscu 19 1/12, na sier. 19, sier-wrz. 18 3/4, wrz-paź. 18 3/4, paź-list. 17 1/2 tal. pl.

Gdańsk, 11 sierpnia. Z wyjątkiem dwóch dni pogodnych mieliśmy codziennie mniej lub więcej ulewne deszcze, które w zebranych żytach wielkie straty, a w zbiorze pszenicy wielkie przeszkody zrządziły, lecz co najgorsza, wywołały ogólnie rozszerzającą się chorobę kartefli.

Targi angielskie znowu poszły w górę pod wpływem pogody zmiennej, dżdżystej i burzliwej. Żniwa powszechnie są opóźnione, na dojrzewienie pszenicy wcale się nie zanosi a w północnych prowincjach zaledwo się ziarno zawiezuje. O chorobie kartofli ze wszystkich punktów donoszą, a jeśli ceny nie ulegają gwałtownemu podniesieniu, to tylko obecnej wysokości i brakowi spekulacji przypisać można.

We Francji deszcze przeszkadzają żniwom które również jak i w Anglii są nader opóźnione, a że w kartoflach choroba się okazała, więc i ceny zaczęły się wzmacniać, a na główniejszych portowych i prowincjonalnych targach już małe podniesienie notowano.

W Belgii, Hollandyi i Hamburgu zbożowy przy łatwym odbyciu był ożywiony. Na naszej giełdzie ruch mieliśmy dobowy przy chęci do kupna ze strony spekulacji można było 10 do 20 guld. na łascie wyciągnąć. Szczególniej poszukiwano pszenicy, lub odznaczających się pięknym kolorem.

Za ładunek pszenicy z łomżyńskiego waga 88 funt. 22 lut. bez przeróbki otrzymanej najwyższą w tym roku cenę za szefel 3 18 sgr. 4 fen. Ziarno gostyńskie z waga funt. 3 lut. przyniosło 3 tal. 13 sgr. 4 Buźne 3 tal. 15 sgr.

Na żyto znalazła się również dobra oferta i za ziarno stęchłe płacono 1 tal. 21 sgr. fen. do 1 tal. 22 sgr. 6 fen. Bez stęchłego 1 tal. 25 sgr. a za świeże w dobrej kondycji ofiarowano 2 tal. 1 fen. Waga średniego rocznego żyta przedstawia się bardzo nisko. Najlepsza próba ważyła 79 funt. 6 średnia 76 funt. 18 lut.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy 1025, żyta 520, jęczmienia 56, rzepaku grochu 20.

Płacono za szefel wagi pruskiej:

Table with columns: Pszenicy, Żyta polskiego, Jęczmienia, Rzepaku, Rzepiu and rows for various grades and weights.

Toruń przebyło łasztów pszenicy 275, jęczmienia 3, rzepaku 25 1/3, grochu 2, belek dębowych 3768, sosnowych 23,269, łasztów 445, potaż cent. 116, cukru cent. 1.

W drzewie następane obroty miały miejsce belek murł. 25 800, murł. 10/10 30 3000, plansonów 1100, okrągłaków 1200 13" 40" kopa 435 tal. 900, 40 kóp klepek 40.

Kursa zamian: Londyn 197 3/4, Hamburg 149 3/4, Amsterdam 141. Aleks. Makowski & Comp.

CENY TARGOWE

Table with columns: w mieście Poznaniu, 13 sierpnia and rows for various goods like Pszenicy, Żyta, Jęczmienia, Owsa, Grochu, Rzepiu, etc.

Kurs giełdy w Berlinie

Table with columns: Papiery pruskie, Pożycz. dobrow., Oblig. długu skarż., Listy rent. March., etc.

Table with columns: Rosy. pożycz. angielski, Pieniądze, Akcje kolei niemieckich, Obligacje z prawem pierwszeństwa, etc.

Table with columns: Akcje bankowe i kredyty, Obligacje z prawem pierwszeństwa, etc.

Table with columns: Półn.-Fryd.-Wih., Kurs giełdy w Wrocławiu, Papiery i pieniądze, etc.

Table with columns: Akcje Salaskich kolei niemieckich, Kurs stow. kup. w Poznaniu, etc.